



ZWIĄZEK Z NATURĄ

CZyste Gminy ŻYWIECCZYNY

NUMER 3 - 4/2020 MARZEC - SIERPIEŃ 2020

ISSN 2082-713X

KWARTALNIK

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



Głowice



Jeleśnia



Koszarawa



Lipowa



Łodygowice



Miłówka



Radziechowy
Więprz



Rajcza



Ujsoły



Węgierska
Górka



Żywiec

Bez współpracy nie ma efektów
– wywiad z Antonim Szlagorem
str. 3

Gminy wspierają mieszkańców –
wywiad z Józefem Bednarz
str. 5

Ujarmianie rzeki Soły, czyli jak
powstawało Jezioro Żywieckie
str. 8



Fundusze
Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Szanowni Państwo!

Oddajemy w Wasze ręce trzeci, a właściwie trzeci i czwarty „numer” kwartalnika „Czyste Gminy Żywiecczyzny”. Dlaczego numer jest podwójny? Odpowiedzią jest słynny wirus z Chin, który zmienia nasze życie. Nie wyobrażamy sobie oczywiście scenariuszy takich, jak w Państwie Środka, gdzie zamknięte były całe miasta. Obaw jest jednak coraz więcej. Na naszych ulicach pojawiły się maseczki, które jeszcze niedawno, używane w kontekście zanieczyszczeń smogowych, stały się raczej ciekawostką. Dzisiaj są już naszą codziennością. Przygotowując czasopismo musimy cały czas myśleć o jego dystrybucji i o środkach bezpieczeństwa z tym związanych, dlatego trudna dla nas wszystkich decyzja o łączeniu numerów. Z czytelniczego punktu widzenia, jest to też dobra wiadomość. Podwójny numer oznacza bowiem dwukrotną objętość, a zatem więcej ciekawych materiałów do czytania.

Staramy się na bieżąco informować o tym wszystkim, co dzieje się w ramach Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie. Faza II A”, ale jednocześnie nie stroniemy od ciekawych tematów związanych ze środowiskiem wodnym na Żywiecczyźnie. Czy wiecie Państwo, w jakich okolicznościach powstało Jezioro Żywieckie? Zastanawialiście się kiedyś, kiedy w rzekach rozpoczyna się tarło? A może chcielibyście wiedzieć dlaczego warto gromadzić deszczówkę? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w aktualnym wydaniu „Czystych Gmin Żywiecczyzny”. Nie pozostajemy również obojętni na temat najbardziej aktualny, jakim jest covid. Wielu z Państwa pyta, czy w związku z sytuacją epidemiologiczną woda w kranach jest bezpieczna? Tutaj też znaleźliśmy odpowiedź. Zatem nie pozostaje nam już nic innego, jak zachęcić Państwa do wnikliwej lektury „Czystych Gmin Żywiecczyzny”.

SPIIS TREŚCI

Bez współpracy nie ma efektów	3
Zbieraj deszczówkę i zyskuj!	4
Gminy wspierają mieszkańców	5
Milówka, miejsce które warto odwiedzać!	6
Ujarczanie rzeki Soły, czyli jak powstawało Jezioro Żywieckie	8
Bezpieczna woda w żywieckich wodociągach	10
Już wkrótce w rzekach Żywiecczyzny rozpocznie się tarło	11
Ujsoły wciąż nieodkryte	12
Rzeki wrócą do pierwotnego stanu. Rusza nowy program	14
Grozi nam brak wody. Konieczne są natychmiastowe działania	15
Żądasz ekologii? Zaczynaj od siebie!	16

Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu
realizuje Projekt pod nazwą:
„Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie - Faza IIA”



Publikacja sfinansowana w ramach Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza IIA” realizowanego w ramach działania 2.3 „Gospodarka wodno – ściekowa w aglomeracjach” Oś Priorytetowa II „Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Wydawca:

Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu
www.zmge.zywiec.pl

Redakcja:

Redaktor naczelny: Mariusz Hujdus
e-mail: biuro@zywiecmedia.pl

Adres redakcji:

34 – 300 Żywiec,
ul. Ks. Prałata St. Słonki 22

Projekt graficzny i realizacja:

Rapidarium Sp. z o.o.
www.rapidarium.com

Berm Sp. z o.o. Sp.k.
www.berm.eu

Znajdziesz nas na:



facebook.com/Związek-Międzygminny-ds-Ekologii-w-Żywcu



instagram.com/zmgezywiec



twitter.com/zmgezywiec



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności





Bez współpracy nie ma efektów

O tym co istotnego dzieje się w Projekcie „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza IIA” rozmawiamy z Antonim Szlagorem, Przewodniczącym Zgromadzenia Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu/ Burmistrzem Żywca.



Panie Burmistrzu, w powiecie żywieckim realizowany jest projekt pod nazwą Oczyszczanie Ścieków na Żywiecczyźnie - Faza II A, co czeka mieszkańców w ramach realizacji tego zadania?

Tak, na Żywiecczyźnie od wielu, wielu lat dzieją się wielkie rzeczy dotyczące budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, która realizowana jest przez Związek Międzygminny ds. Ekologii.

W roku 2015 zakończyły się prace przy realizacji fazy drugiej. W ramach tej fazy wykonano 1200 km sieci kanalizacyjnej, ale zdajemy sobie sprawę, że nieustannie musimy dbać o dalszy rozwój sieci wodnej i kanalizacyjnej, przecież w poszczególnych gminach powstają plany zagospodarowania przestrzennego, kolejne inwestycje, budowane są nowe domy, wszystko to wymaga nieustannej rozbudowy sieci. Podjęliśmy decyzję by kontynuować te działania i zlikwidować tak zwane białe plamy, czyli miejsca, w których nie wykonano kanalizacji.

W związku z tym w ramach fazy II A powstaną kolejne kilometry kanalizacji grawitacyjnej i kanalizacji tłocznej oraz sieci wodociągowej. Warto dodać, że zostanie również uszczelniona sieć kanalizacyjna, która powstała w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, a realizowana była przez gminy.

Faza IIA przewiduje również modernizację oczyszczalni ścieków w Cięcinie. Związek Międzygminny w Żywcu d/s Ekologii pozyskał także dofinansowanie na budowę ujęcia wody i magistrali wodociągowej oraz stacji uzdatniania wody w gminie Jeleśnia. W ramach tej fazy do sieci kanalizacyjnej zostanie podłączonych aż 8000

mieszkańców. Natomiast 4000 mieszkańców uzyska możliwość korzystania z sieci wodociągowej. Wyobraźmy sobie, że 8000 mieszkańców będzie podłączonych, czyli zniknie w kilku tysiącach domów problem z odprowadzaniem ścieków.

To mamy właśnie niwelowanie tych białych plam na terenie powiatu żywieckiego. Taki sukces, to przede wszystkim sukces umiejętności współpracy i dogadania się pomiędzy władzami poszczególnych gmin, zrzeszonych też w Związku Międzygminnym d/s Ekologii w Żywcu. Zarządzanie takim dużym projektem i podejmowanie wspólnych decyzji, zgodnych, pewnie łatwe nie jest.

No nie jest to takie proste. Ja akurat jestem Przewodniczącym Zgromadzenia Związku Międzygminnego ds. Ekologii. No i te porozumienia, które zawieramy pozwalają na zrealizowanie tego projektu. Myślę, że wspólnie potrafimy rozmawiać, dbać o nasze wspólne dobro, jakim jest Żywiecczyzna, bo gdyby tak nie było, to nie udało się tego projektu zrealizować. Oczywiście zdarzają się przecież odmienne zdania, ale staraliśmy się wtedy wspólnie przekonywać, rozmawiać, wypracować wspólne rozwiązania, pozwalające na realizację tych planów globalnych z poszanowaniem każdej gminy, każdej jednostki, każdej rady gminy, mieszkańców i Pana wójta, czy Pani wójt.

Panie Burmistrzu, jakie są koszty realizacji projektu Oczyszczanie Ścieków na Żywiecczyźnie - Faza II A, no i jakie są konkretne terminy realizacji?

Koszt tego projektu wynosi 267 354 854,09 PLN, przy czym 132 374 242,74 PLN to kwota dofinansowania z Funduszy Europejskich, resztę musi wyłożyć każda gmina. I właśnie dlatego my na Żywiecczyźnie skupiliśmy się na budowaniu infrastruktury, tej niezwykle potrzebnej do życia mieszkańców. Być może nie udaje się wtedy wykonać innych inwestycji, ale wiemy że podstawową rzeczą dla mieszkańców jest wodociąg i kanalizacja.

To jest kolejna faza tego działania. Czy już Panie Burmistrzu w powiecie żywieckim widać efekty tych poprzednich działań i pracy.

Po pierwsze Jezioro Żywieckie już jest praktycznie czyste. Rzeki, potoki nie są zanieczyszczone ściekami, poprawiła się także jakość wód gruntowych, więc naprawdę tutaj mamy ogromne sukcesy.

To jeszcze zapytam na koniec o to jak wygląda współpraca gmin ze spółkami operatorskimi MPWiK oraz z Beskid Ekosystem?

Ta współpraca musi wyglądać bardzo dobrze, bo gdyby tej współpracy nie było, to nie dało by się tego projektu realizować ani utrzymać jego trwałości. Dlatego też bardzo dużo zależy od Rad Nadzorczych tych spółek, Zarządów, ale też od pracowników i myślę zrozumienia wśród mieszkańców różnych działań.



Zbieraj deszczówkę i zyskuj!

Tegoroczna, niemal bezśnieżna zima oraz stosunkowo niewielka ilość opadów przyczyniają się do coraz większej suszy w Polsce. Specjaliści prognozują, że w tym roku będzie to poważny problem dla wielu gałęzi przemysłu, zwłaszcza zaś rolnictwa. Z problemem suszy przyjdzie się zmierzyć również ludziom, którzy mają przydomowe ogrody. Rozwiązaniem, które warto więc zastosować jest magazynowanie tzw. deszczówki, którą możemy wykorzystać m.in. do podlewania ogrodu.

Oszczędność dla kieszeni i środowiska

Woda opadowa prawnie uznawana jest za ściek, w rzeczywistości jednak to odnawialne źródło energii. Odpowiednio odzyskana i zgromadzona deszczówka stanowi nie tylko znaczące źródło oszczędności w domowym budżecie, ale także jest cennym źródłem wody świetnie nadającej się do podlewania roślin i mającym sporo innych zastosowań. Woda opadowa ma sporo walorów, których brakuje wodzie z wodociągów, jeśli chodzi o jej zastosowanie w ogrodzie. Dzięki niej rośliny doskonale się rozwijają. Stosując deszczówkę w skali roku jesteśmy w stanie zaoszczędzić nawet 700 zł, dodatkowo rozwiązanie to jest ekologiczne z co najmniej kilku powodów. Oszczędzamy wodę z wodociągów oraz stosujemy np. do podlewania warzyw, owoców, kwiatów miękką wodę o niskim pH, która jest bardzo wartościowa dla niemal wszystkich roślin. Zaletą wody opadowej jest również temperatura zbliżona do temperatury otoczenia oraz odpowiednie napowietrzenie. Przede wszystkim jednak deszczówka zawiera wiele substancji odżywczych i pozbawiona jest szkodliwych dla roślin pierwiastków, takich jak fluor czy chlor, które zawiera woda z kranu. Składniki te są nieodzownym elementem wody z wodociągu, gdyż zabijają chorobotwórcze bakterie, jednak w przypadku roślin mogą powodować uszkodzenia i sprawiają, że taka woda jest dla nich gorzej przyswajalna.

Jak zbierać i magazynować deszczówkę?

Zbieranie wody opadowej nie jest skomplikowanym procesem. Wystarczy do rynien podłączyć zbiorniki, do których deszczówka może spływać. Zbiornikiem może być

zwykła beczka z tworzywa lub specjalny pojemnik, który zakupimy m.in. w marketach budowlanych. Nie należy używać pojemników metalowych, gdyż deszczówka, z uwagi na swoją kwasowość, powoduje szybką korozję. Następnie tak pozyskana woda czerpana jest za pomocą pompy ciśnieniowej lub kraniku. Montaż takiej instalacji nie wymaga uzyskania pozwolenia na budowę.

Warto przy realizacji takiej inwestycji pamiętać, że systemu służącego pozyskiwaniu wody opadowej nie można w żaden sposób łączyć z instalacją wodociągową. Deszczówka sprawdzi się zarówno w ogrodzie, jak i przy pracach gospodarczych w domu. Wodą pozyskaną w ciągu 10 minutowego deszczu kilkadziesiąt razy spłuczemy toaletę lub kilka razy zrobimy pranie lub umyjemy samochód. Wykorzystanie deszczówki w domu wiąże się jednak z koniecznością montażu specjalnego systemu umożliwiającego, za pośrednictwem specjalnego filtra, dokładne oczyszczenie wody opadowej. Istotnym jest i to, że deszczówka nie jest wodą zdatną do picia. Jeśli jednak planujemy korzystać z wody deszczowej na szerszą skalę, warto rozważyć montaż instalacji podziemnej. W przypadku takiego rozwiązania woda ze wszystkich rynien odprowadzana jest do głównego zbiornika znajdującego się pod poziomem gruntu lub w piwnicy.

Wykorzystanie wody opadowej staje się coraz popularniejszym rozwiązaniem, stosowanym przez coraz większą liczbę osób zamieszkujących budynki jedno i wielo rodzinne, gdyż przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych otrzymujemy ekologiczne rozwiązanie, pozwalające na uzyskanie znaczących oszczędności w budżecie domowym.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności





Gminy wspierają mieszkańców

O realizacji kluczowej dla Żywiecczyny inwestycji pn. „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza IIA” rozmawiamy z Józefem Bednarzem, Przewodniczącym Zarządu Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu.



Na Żywiecczyźnie realizowany jest projekt Oczyszczanie Ścieków na Żywiecczyźnie Faza II A. Jakie zadania będą realizowane w ramach tej fazy?

W 2015 roku udało nam się zakończyć Fazę II projektu Oczyszczania Ścieków na Żywiecczyźnie. Było to duże przedsięwzięcie, które realizowaliśmy na terenie jedenastu gmin, członków Związku. I w międzyczasie pojawiły się propozycje od mieszkańców, że w tych miejscach, gdzie nie udało się wykonać kanalizacji sanitarnej, były wnioski o jej zrealizowanie.

W związku z powyższym wystąpiliśmy do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska z wnioskiem na realizację Fazy II A, która ma obejmować 133 km nowej sieci kanalizacyjnej oraz około 60 km sieci wodociągowej. W ramach tej fazy będziemy realizować również przedsięwzięcia związane z modernizacją oczyszczalni ścieków w Spółce Beskid Ekosystem oraz będziemy rozbudowywać sieć wodociągową w gminie Milówka, Lipowa, Jelesnia oraz Żywiec. Uzyskaliśmy również dofinansowanie na budowę stacji uzdatniania wody i magistrali wodociągowej w gminie Jelesnia. To przedsięwzięcie będzie realizowane do 2022 roku.

A ilu mieszkańców uda się przyłączyć do sieci?

W ramach tej fazy uda się przyłączyć do sieci kanalizacyjnej około 8000 mieszkańców i 4000 mieszkańców do sieci wodociągowej.

Czy mieszkańców będzie stać na korzystanie z nowej sieci kanalizacyjnej?

Podstawowym założeniem tego projektu jest, aby to „zanieczyszczający” płacił pełne koszty zanieczyszczenia, które wprowadza do środowiska. W ramach naszego wniosku zostało ustalone, że mieszkaniec nie może ponieść więcej niż 3% kosztów dochodu rozporządzalnego, który jest publikowany przez Główny Urząd Statystyczny. Takie są założenia Unii Europejskiej. Ustaliliśmy z gminami, że będziemy dofinansowywać poprzez dopłatę do ścieków te opłaty, które mieszkaniec musi ponieść. Cały czynsz dzierżawny, w skład którego wchodzi podatek od nieruchomości, amortyzacja i odsetki, stanowią ponad 50 procent całej opłaty, którą powinien mieszkaniec zapłacić. Część z tego czynszu dzierżawnego w formie dopłaty jest przekazywana do spółek, które w ten sposób obniżają koszty, które są przewidziane za opłatę za ścieki i wodę.

To pewnie nie jest jedyne z wyzwań, z którym musicie sobie poradzić. Korzystanie z tak dużej sieci kanalizacyjnej i jej eksploatacja pewnie rodzi sporo problemów?

Oczywiście. Tej sieci mamy już ponad 1600 kilometrów. Obsługują ją dwie spółki. I tutaj mamy na pewno dużo problemów, które się pojawiają w trakcie eksploatacji. Przede wszystkim chciałem zwrócić się do mieszkańców, bo problemy, które stwarzają powodują, że spółki muszą ponieść duże koszty. Dotyczy to przede wszystkim wód opadowych, które są wpuszczane do sieci kanalizacyjnej, ale również dotyczy to wrzucania do sieci kanalizacyjnej odpadów, które nie powinny się tam znaleźć: chusteczek, żywności, itd. Te właśnie elementy powodują zatykanie się sieci.

Panie Józefie, jeżeli chodzi o tę część finansową Fazy II A, jak to wygląda?

Mamy uzgodnione z gminami, że poprzez składki do Związku Międzygminnego pokrywają wkład własny. Przy Fazie II ten wkład własny wynosił około 16-17%, przy Fazie II A niestety ten wkład własny jest już wyższy i wynosi w okolicach 37%. Oprócz tego gminy ponoszą również koszty niekwalifikowane. Do kosztów niekwalifikowanych należą między innymi przyłącza, które są wykonywane na rzecz mieszkańców i te przyłącza w części są finansowane ze środków budżetu gminy, a w części z wpłat mieszkańców do budżetu gminy za wykonane przyłącze. Ponieważ udział gmin ustalony jest tak, że gminy mogą go wpłacać przez określony czas. W związku z powyższym gminy nie muszą dysponować od razu pełną kwotą na wkład własny, bo nie byłyby w stanie ponieść tak dużych kosztów. Wspomagamy się tutaj pożyczką z NFOŚiGW, żeby zrealizować te przedsięwzięcia, jak również przedsięwzięcia te i udział własny wnoszą spółki, które w tej chwili obsługują całą sieć kanalizacyjną.

Macie także wsparcie w postaci dofinansowania. Jak to wygląda?

Dofinansowanie ze środków Programu Infrastruktura i Środowisko wynosi w Fazie II A ok. 63%. To jest znaczący koszt dofinansowania, którego nie udałoby się uzyskać, gdyby nie wspólne nasze działania wszystkich gmin, które realizują ten projekt.



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Milówka, miejsce które warto odwiedzać!

Budowa i modernizacja sieci kanalizacyjnej oraz likwidacja tzw. „białych plam” na kanalizacyjnej mapie Żywiecczyzny to jedno z najważniejszych działań Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie. Faza IIA”. Dwie poprzednie fazy Projektu znacząco poprawiły stan środowiska w powiecie żywieckim oraz poprawiły komfort życia mieszkańców. Budowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej miała ogromne znaczenie dla Gminy Milówka. O tym jakie korzyści ta inwestycja dała Gminie i jak prace w ramach Fazy IIA przebiegają w Milówce rozmawiamy z wójtem Robertem Piętką.



Za sprawą działań podjętych w ramach Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” Milówka stała się miejscem bardzo atrakcyjnym zarówno dla turystów, jak i inwestorów. Dziś wypoczywający tutaj ludzie i przedsiębiorcy mogą czuć się dobrze w tej Gminie a w dużym stopniu jest to zasługa działań zrealizowanych również podczas dobiegającej końca Fazy IIA.

Gmina Milówka ma wiele walorów turystycznych. Znana jest w całym kraju nie tylko za sprawą Braci Golec, którzy właśnie z niej się wywodzą ale także walorów przyrodniczych. Co dała Milówce realizacja Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie”? Czy można zauważyć dziś efekt ekologiczny?

Oczywiście, po pierwsze staliśmy się miejscem, które warto odwiedzać, bo jakość wód w naszych okolicach znacząco się poprawiła. To przede wszystkim zasługa Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywc, zasługa wszystkich Gmin, zrzeszo-

nych w ZMGE i tego, że jesteśmy w stanie realizować duże Projekty, zgadzając się w kluczowych kwestiach, wiedząc że korzyści, jakie przynoszą są zdecydowanie większe, aniżeli kłopoty pojawiające się przy realizacji tego typu przedsięwzięć.

Czy ta inwestycja miała wpływ na rozwój turystyki i biznesu w Gminie Milówka?

W przypadku turystyki znacząco, gdyż każdy z nas lubi przebywać w miejscach, które są czyste i zadbane. Gmina Milówka za sprawą Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” stała się właśnie takim miejscem. W przypadku rozwoju biznesu również możemy mówić o poprawie warunków dla inwestorów. Kanalizacja i dostęp do bieżącej wody jest współcześnie standardem więc realizując wspomniany Projekt wypełniamy te standardy, by inwestorzy i osoby prowadzące biznes nie czuli znacznej różnicy pomiędzy inwestowaniem w strefie, dużym mieście, czy w Gminie Milówka i tworzących ją Sołectwach. Działania zrealizowane w ramach Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” sprawiły, że biznes może czuć się u nas dobrze.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Ile kilometrów sieci kanalizacyjnej i wodociągowej wykonano dotychczas w Milówce i na jakim etapie są prace w ramach Fazy IIA?

Dotychczas w Gminie Milówka, tylko w ramach Fazy IIA, wykonano około 10 kilometrów sieci kanalizacyjnej i około 4,5 kilometra sieci wodociągowej. Gmina Milówka realizuje dwa działania – rozbudowujemy sieć kanalizacyjną, jak również rozbudowujemy sieć wodociągową, co nie jest standardowym działaniem, jeśli chodzi o pozostałe Gminy zrzeszone w Związku Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu. Działania w ramach Fazy IIA polegały głównie na likwidacji tzw. „białych plam”. Wcześniej realizując kontrakt, również w ramach ZMGE, wybudowaliśmy około 100 kilometrów sieci kanalizacyjnej i ponad 40 kilometrów sieci wodociągowej. Wspomniane „białe plamy” to miejsca, które nie zostały podłączone w poprzedniej fazie zostały zrealizowane w Fazy IIA i większość z nich udało się zlikwidować i zasilić te miejsca w bieżącą wodę i umożliwić mieszkańcom dostęp do kanalizacji. Patrząc w przyszłość inwestycja, jaką jest budowa wodociągu i kanalizacji będzie musiała być powtarzana w ramach działań Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu, gdyż budownictwo mieszkalne i każde inne w naszych terenach, atrakcyjnych turystycznie i biznesowo, rozwija się bardzo dynamicznie. Mówiąc o Fazy IIA warto zaznaczyć, że jest ona na ukończeniu. Jesteśmy na etapie jej rozliczania, wprowadzane są drobne poprawki, usuwane się zniszczenia na drogach lokalnych, powstałe w ramach prowadzonych robót. Odtwarzane są więc nawierzchnie asfaltowe, zabudowywana jest infrastruktura betonowa, m.in. odwodnienia i umocnienia dróg. Jesteśmy w fazie zamykania tego kontraktu. Podsumowując – przed Gminą Milówka i Związkiem Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu stoją kolejne wyzwania, by osoby które planują budowę domu lub dziś ją rozpoczynają, miały możliwość przyłączenia się do sieci.



Faza II A - same korzyści

W ramach projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza IIA” w gminie Milówka w ostatnich dwóch latach zrealizowano dwa duże zadania:

I. „Budowa sieci wodociągowej z przyłączami w gminie Milówka – kontrakt 12d”, wartość zadania **1 834 944,94 zł**. Wykonano łącznie przeszło **4,5 km** sieci wodociągowej oraz przyłączono **82 budynki**.

II. „Budowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej z przyłączami w gminie Milówka – kontrakt 12c”, wartość zadania **10 080 773,66 zł**. W ramach tego projektu wybudowano blisko **9,5 km** sieci kanalizacyjnej i **190 m** sieci wodociągowej. Do sieci kanalizacyjnej przyłączono **145 budynków** a do sieci wodociągowej **3 budynki**.

Oba zadania realizowane były przez firmę Wodpol Sp. z o.o.

Korzyści są następujące:

- ograniczenie ryzyka zanieczyszczenia wód podziemnych i powierzchniowych w wyniku nieszczelnych zbiorników na nieczystości i niesystematycznego ich opróżniania;
- poprawa jakości życia mieszkańców, którzy wcześniej z uwagi na górzysty teren mieli utrudnioną możliwość skorzystania z usługi wozem asenizacyjnym;
- mniejsze koszty związane z pozbywaniem się nieczystości;
- zwiększenie poziomu skanalizowania gminy do blisko 85%;
- poprawa jakości dróg odbudowanych po zabudowie w ich ciągu sieci na odcinkach o łącznej długości przekraczającej 4,5 km;
- ograniczenie ryzyka braku dostaw wody w przypadku budowy sieci wodociągowej.

Warto dodać, iż bez środków pozyskanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach Fazy IIA – realizacja projektu nie byłaby możliwa.



Ujarzmianie rzeki Soły, czyli jak powstawało Jezioro Żywieckie

Od ponad 50-ciu lat Jezioro Żywieckie wypełnia dolinę Soły, stanowiąc wizytówkę naszego regionu. Dzisiaj przypominamy, jak powstawało „żywieckie morze”, jak przebiegała budowa. Wspomnimy także o samej uroczystości otwarcia zapory, która się odbyła pod koniec 1967 roku.

Początki

O budowie jednego lub kilkunastu mniejszych zbiorników zaczęto myśleć już w pierwszej połowie lat 50-tych XX wieku. Przyjęto wówczas kompleksowe założenia gospodarki zasobami wodnymi Soły na potrzeby komunalne Górnego Śląska, Oświęcimia i Bielska-Białej. Od tego momentu zaczęto myśleć nad utworzeniem zbiornika, a o inwestycji wspominała ówczesna prasa już w 1957 roku, roztaczając obiecującą wizję:

„Wyobraźcie sobie żywiecki krajobraz za kilka lat. Zapewne nie poznacie wtedy swego miasta. Wprost z zakurzonych wąskich ulic wychodzić się będzie na brzeg jeziora. Zaraz po pracy będzie się można wybrać na przejażdżkę kajakiem lub na połów taaakich ryb. Być może już za kilka lat przeźroczysta tafla jeziora lśnić będzie tam, gdzie obecnie znajdują się drogi, ulica, pola. Brzmi to jak bajka, a przecież nie jest opowieścią dla dzieci, lecz śmiałą myślą człowieka, która przybrała już formę ścisłych planów i konkretnych projektów. Ta urzeczywistniona fantazja inżynierów i techników nazywa się Tresną - tą nazwę obejmuje się zaporę oraz olbrzymi zbiornik wodny podchodzący od Tresnej do Żywca” [Kronika Beskidzka]

To była prawdopodobnie pierwsza oficjalna zapowiedź budowy zbiornika, co zaczęło niepokoić mieszkańców zamieszkujących Zadziele, Stary Żywiec, Zarzecze oraz Tresną, ponieważ te miejscowości zostały wymienione, jako przeznaczone pod zalanie. W artykule można było jeszcze przeczytać, że „obecnie inwestor przeprowadza nad Solą prace badawcze”.



Powódź zadecydowała

W czerwcu 1958 roku Żywiecczynę nawiedziła jedna z największych powodzi z historii regionu. Te tragiczne wydarzenia stały się impulsem do wybudowania zbiornika. Wkrótce przyspieszono prace nad stworzeniem kaskady rzeki Soły. Zdecydowano się także na budowę jednego jeziora, a nie jak wcześniej planowano, kilkunastu mniejszych zbiorników. Co ciekawe, po powodzi mocno akcentowano

funkcję przeciwpowodziową zbiornika. Z tego okresu pochodzi pojęcie: „ujarzmianie rzeki Soły”, które często pojawiało się w ówczesnej prasie. Inwestorem był Zarząd Dróg Wodnych Górnej Wisły w Krakowie, który przeprowadzał inwestycję na zlecenie krakowskiego WRN. Wkrótce w miejscowościach, które miały zostać zalane wodę, odbyły się spotkania mieszkańców z działaczami partyjnymi. Od tej pory ludzie wiedzieli, że zalanie tych terenów to kwestia kilku lat. Krótko po wspomnianych spotkaniach w teren ruszyli rzeczoznawcy, którzy wyceniali (często po dość niekorzystnej cenie) gospodarstwa oraz pola.

Budowa i opóźnienia

W listopadzie 1960 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zobowiązał Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej do przygotowania zbiornika w Tresnej, tak aby go napęlić do końca 1964 roku. Zasadniczo przełom lat 50-tych i 60-tych XX wieku to początek wielkiej inwestycji. Jednocześnie rozpoczęto projektowanie oraz budowę nowych dróg dookoła przyszłego zbiornika wodnego. Przy budowie samej zapory wykorzystywano kamienie pochodzące z położonego niedaleko Tresnej kamieniołomu. Wybuchy mocno uprzykrzały życie mieszkańcom okolic, nie tylko z powodu huków, ale też i odłamków, które niejednokrotnie wybijały szyby w oknach domów, lub wpadały do ogródka. W połowie 1960 roku do budowniczych zapory dołączyli żołnierze, którzy pomagali przy budowie samej zapory, a także przy usypywaniu wałów w okolicach Żywca. Dzięki budowie zapory w sierpniu 1960 roku do Czernichowa doprowadzono prąd. Niestety, jesienią 1960 roku powstało osuwisko. Usuwanie go opóźniło budowę zapory, a co za tym idzie, również zbiornika. Władze próbowały ukryć ten fakt, co z początku nawet się udawało, lecz po pewnym czasie tego opóźnienia nie dało się już nie zauważyć. We wrześniu 1962 roku budowę zapory wizytowali wysokiej rangi urzędnicy wojewódzkiego komitetu PZPR, którzy stwierdzili, że już za dwa lata zostanie utworzony zbiornik wodny. Jeszcze w grudniu tego samego roku przegrodzono koryto Soły, a wody rzeki skierowano do sztolni, gdzie miała się znajdować w przyszłości turbina hydroelektrowni. Wówczas w prasie z dumą ogłoszono półmetek inwestycji. Co ciekawe, początkiem 1963 roku poinformowano o uruchomieniu zbiornika w 1965 roku, nic nie wspominając o opóźnieniu. Sporo natomiast mówiono o opóźnieniu przy budowie zbiornika w Czańcu.





1964 rok – znaczące postępy i wyburzenia

Rok 1964 przyniósł spore postępy w inwestycji. Początkiem roku uruchomiono drogę z Żywca do Czernichowa, przez Wilczy Jar, a wiosną przystąpiono do wyrębu drzew, które miały się znaleźć na dnie jeziora. Do tego czasu zostało wyburzonych dwieście z sześciuset budynków, a połowa mieszkańców tych terenów opuściła swoje domy. W czerwcu uruchomiono drogę z Pietrzykowic do Tresnej, a nieco wcześniej przeznaczono na nasyp tory kolejowe wraz z przystankiem w okolicy Pietrzykowic. W tym samym roku Zadziele opuściła Fabryka Mebli Stalowych „Wschód”, która przeniosła się do dzielnicy Żywca – Zabłocia. Pod koniec 1964 roku ruch kołowy został całkowicie skierowany na nową drogę. W tym celu wyburzano drewniane mosty, żeby uniemożliwić jazdę samochodom starą drogą. Mimo tego, ostatni mieszkańcy dalej mieszkali na dnie zbiornika i niechętnie garnęli się by opuszczać te tereny. Spowodowane to było też opóźnieniami przy budowie osiedli i szkół dla mieszkańców tych terenów, a także opóźnieniem przy budowie... zapory w Czańcu, która wpłynęła na to, że opóźniło się napełnianie dna.

Napełnianie zbiornika, wodą i rybami

W połowie listopada 1965 roku, z rocznym opóźnieniem rozpoczęto napełnianie zbiornika. Trwało to powoli i to nie tylko z powodu wielkości zbiornika. Jednocześnie trzeba było napełnić zbiornik Międzybrodzki, który wówczas, ze względu na konieczny przegląd został opróżniony. W 1966 roku woda wypełniła dolinę Soły, od Tresnej aż po Żywiec. Jeszcze na jesień tego samego roku do jeziora wpuszczono 1,35 mln sztuk szczupaków oraz troci. W czerwcu 1967 roku oficjalnie otwarto sezon wędkarski nad jeziorem. Wraz z wędkarzami nad jeziorem pojawili się też pierwsi

wczasowicze, niestety mogli się rozczarować, ponieważ brakowało jeszcze obiektów noclegowych oraz gastronomicznych. Dodatkowo obowiązywał zakaz kąpeli, ale za to można było już popływać po jeziorze łódką czy też kajakiem. Nad bezpieczeństwem czuwała milicja, która patrolowała jezioro swoją motorówką. Dla spragnionych kąpeli żywczan w lipcu 1967 roku uruchomiono kąpielisko, które znajdowało się niedaleko boiska „Czarnych”.

Oficjalne otwarcie

Oficjalne otwarcie zapory w Tresnej, a jednocześnie kaskady rzeki Soły nastąpiło 12 listopada 1967 roku. W strugach listopadowego deszczu na zaporze w Tresnej wstęgę przecinały takie osobliwości, jak ówczesny wicepremier Zenon Nowak, pierwszy sekretarz krakowskiego KW PZPR Czesław Domagała oraz przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie Józef Nagórzański. Nieco wcześniej prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej Janusz Grochulski odsłonił tablicę poświęconą 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Cała uroczystość zakończyła się akademią, podczas której udekorowano najlepszych budowniczych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dodatkowo dwaj dyrektorzy, pracujący przy budowie zapory zostali odznaczeni Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Wraz z oddaniem kaskady rzeki Soły do użytku uruchomiono hydroelektrownię o mocy 21 MW. Łączny koszt wielkiej inwestycji wyniósł ok. 1 miliarda ówczesnych złotych. Na pewno wiele osób zastanawia się obecnie, dlaczego nie zachowały się fotografie z budowy zbiornika oraz samej zapory w Tresnej? Wówczas obowiązywał zakaz fotografowania budowy z powodu tego, że inwestycja miała rangę strategiczną.

Autor tekstu: Radosław Płużek



Bezpieczna woda w żywieckich wodociągach

W związku z sytuacją epidemiczną, jaka panuje w Polsce od marca tego roku wśród wielu Polaków pojawiają się obawy związane z bezpieczeństwem przebywania w miejscach publicznych oraz używania urządzeń publicznych. Obawy, wśród części ludzi wzbudza również woda, którą dostarczają wodociągi. Uspakajamy, koronawirusem COVID-19 nie można się zarazić przez wodę, którą dostarczają wodociągi.

Koronawirus – nie taki straszny

Nie ma żadnych obaw jeśli chodzi o bezpieczeństwo wody, która płynie z naszych kranów. Tę informację potwierdza również Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która zapewnia, że nie istnieje zagrożenie dla systemów wodociągowych jako formy rozprzestrzeniania koronawirusa. Informacja ta znalazła się w publikacji WHO „Water, sanitation, hygiene and waste management for the COVID-19 virus”.

Warto zaznaczyć, że koronawirus wcale nie jest zjawiskiem nowym i COVID-19 nie jest pierwszym koronawirusem, jaki wywołuje choroby u ludzi. Koronawirusy to problem znany tak naprawdę od wieków. Co więcej koronawirusy różnego rodzaju odpowiadają za około 20 procent przebiegów oraz tzw. infekcji grypowych, jakie przechodzą ludzie. Badania naukowe dowodzą, że wszystkie koronawirusy cechują się niską odpornością na środki dezynfekcyjne, stosowane w procesie uzdatniania wody. Niszczy je promieniowanie UV, chlor, podchloryn sodu czy dwutlenek chloru.

Bezpieczna woda w żywieckich wodociągach

Zakłady uzdatniania wody w Polsce stosują wydajne procesy usuwania wirusów z wody. Jak informuje Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Żywcu – na Stacji Uzdatniania Wody w Żywcu prowadzi się między innymi podwójny proces dezynfekcji wody poprzez zastosowanie promieniowania UV oraz generowanie elektrolitycznie podchloryn sodu, co w przypadku pojawienia się tego wirusa, skutecznie go wyeliminuje. Tak samo proces uzdatniania wygląda we wszystkich stacjach w powiecie żywieckim. Woda dostarczana mieszkańcom Żywiecczyny speł-

nia wszystkie wymagania jakościowe, określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi oraz wymagania Dyrektywy Rady Unii Europejskiej dotyczącej jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Warto zaznaczyć, że to właśnie w ramach Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie”, powstały instalacje uzdatniania wody, umożliwiające dziś dostarczanie mieszkańcom naszego regionu wody w pełni bezpiecznej dla zdrowia, a w szczególności nie zawierającej żadnych patogennych mikroorganizmów.

Wszystko pod kontrolą

Woda na Żywiecczyźnie staje się zdatna do użycia dzięki wieloprosesowemu działaniu. Nad prawidłowym przebiegiem czuwają specjaliści. Nadzór nad jakością wody w całym cyklu jej uzdatniania sprawuje laboratorium Stacji Uzdatniania Wody. Warto zaznaczyć, że w przypadku żywieckich wodociągów od 2004 roku działa przy laboratorium układ wczesnego ostrzegania przed zanieczyszczeniami ujęć wody pitnej – system biologicznej kontroli jakości wody „Symbio”. Działanie Systemu Biomonitoringu polega na obserwacji i rejestracji stopnia otwarcia każdej z ośmiu małży słodkowodnych (biowskaźniki) umieszczonych w zbiorniku ze stałym przepływem wody pobieranej do uzdatniania.

Zaawansowane technologie oraz właściwe środki bezpieczeństwa stosowane w Stacjach Uzdatniania Wody na Żywiecczyźnie zapewniają bezpieczną, czystą i smaczną wodę, z której możemy korzystać bez żadnych obaw.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Już wkrótce w rzekach Żywiecczyny rozpocznie się tarło

Wiosną w rzekach Żywiecczyny rozpocznie się okres wędrówek i tarła. Realizacja projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza IIA” przyczyniła się do tego, że obecnie w rzekach naszego regionu rozmnaża się wiele różnych gatunków ryb.

Najprościej rzecz ujmując tarło to składanie jaj (ikry) przez samice ryb w okresie godowym i ich zapładnianie (polewanie) mleczem samców. Nazwa pochodzi od zachowania ryb składających jaja – ocierania się o dno oraz wzajemnego o siebie bokami ciała. Przebiega ono w tarlisku, gdzie gromadzą się ryby jajorodne dojrzałe do rozrodu. Samice składają jaja (ikrę), natomiast samce polewają je nasieniem (mleczem). W następstwie dochodzi do zewnętrznego zaplemnienia i zapłodnienia ikry. Tarło przebiega inaczej w przypadku ryb żyworodnych, w przypadku których jaja zostają zapłodnione w jajowodzie samicy i nie występuje tu zjawisko typowego tarła. Warto zaznaczyć, że wiosna to nie jedyna pora roku, w której występuje ten proces, gdyż różne gatunki ryb przystępują do rozrodu również latem, jesienią a nawet zimą. Wiosną trze się m.in. szczupak, płoć, okoń. Czas trwania tarła jest różny – od kilku minut do kilku tygodni a poprzedza je często wystąpienie zmian godowych, zwłaszcza u samców, widoczne m.in. jako zmiana ubarwienia ciała. Tarło cechuje się również tym, że ryby są niespokojne, część gatunków przestaje żerować a u wielu można zaobserwować zaloty i tańce godowe.

Ryby nie rozpoczynają tarła, jeśli warunki środowiska nie odpowiadają ich wymaganiom osobniczym i gatunkowym. Warto w tym miejscu podkreślić, że Projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” sprawił, że wody w naszym regionie stały się dla ryb doskonałym środowiskiem do rozmnażania. Rozród odbywa się w górnym biegu rzek, ryby składają ikrę w wydrążonych przez siebie dołkach w dnie twardym, żwirowatym lub na roślinności podwodnej i zalanych łąkach. Ikra ma dużą kleistość i trzyma się podłoża przez cały okres rozwoju, nie opada też na dno, dzięki temu straty liczby zarodków są mniejsze.

Ciekawostką jest także ilość ikry składanej przez różne gatunki ryb. Zależy to od wielkości samicy oraz sposobu opieki nad potomstwem. Najmniej jaj produkują ryby dobrze opiekujące się potomstwem, na przykład ciernik składa tylko 80–100 jaj. Tarliskiem tej ryby jest gniazdo zbudowane ze szczątków roślinnych, do którego jaja składa kilka samic. Samiec następnie strzeże ikry i larw aż do rozpoczęcia przez młode samodzielnego żerowania. Ryby niewykazujące troski o potomstwo lub nie zabezpieczające jaj, produkują ich znacznie więcej. Rekordzistą jest w tym wypadku miętus, którego samica nawet 1–2 miliona ziaren ikry.

Należy pamiętać, że w obrębie tarlisk, w czasie rozrodu ryb obowiązuje zawsze całkowity zakaz połowu ryb, należy również zapewnić rybom spokój.



Ujsoły wciąż nieodkryte

W ramach naszego cyklu prezentującego gminy biorące udział w Projekcie Oczyszczanie Ścieków na Żywiecczyźnie Faza II A zajrzeliśmy do najbardziej wysuniętej na południe gminy powiatu żywieckiego, jaką są Ujsoły. Tajemnicza, niezwykła, dziewicza, cały czas pozostająca do odkrycia.

Obszar gminy wynosi prawie 11 tys. ha, przy czym znaczną część powierzchni zajmują lasy. Gmina Ujsoły składa się z 4 sołectw: Glinka, Sobkówka, Ujsoły i Złatna zamieszkała przez 4,6 tys. mieszkańców. Na obszarze gminy znajduje się 21 szczytów górskich o wysokości ponad 1000 m.n.p.m z których najwyższy – to góra Lipowska – 1324 m.n.p.m. Łatwo dostępne góry, malownicze krajobrazy, liczne górskie potoki, bogactwo przyrody sprawiają, że Ujsoły to miejsce atrakcyjne dla turystów.

Ujsoły to doskonałe miejsce do całorocznego aktywnego wypoczynku. Latem góry zapraszają na wędrowki po szlakach turystycznych, których gęsta sieć pokrywa cały obszar gminy. Zimą – można poszusować na nartach lub przejechać się kuligiem w bajkowej scenerii lasu. Rozwija się tu także turystyka konna oraz rowerowa, a bardziej odważni spróbują swych sił w uprawianiu sportów ekstremalnych. Turyści po trudach wędrowki mogą odpocząć w pensjonatach, gospodarstwach agroturystycznych oraz schroniskach górskich, spośród których najdłuższe tradycje turystyczne posiadają schroniska: na Górze Lipowskiej, Rysiance, Krawcowym Wierchu, oraz Rycerzowej.



Postawiliśmy zieloną kropkę nad i

Projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” zmienił nasz region nie do poznania, oczywiście na korzyść. Projekt ten dał gminom zrzeszonym w Związku Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu ogromną szansę do realizacji kolejnych działań, które pozwolą wykorzystać wyjątkowe walory Żywiecczyzny. Gminą, która posiada wyjątkowe zalety są Ujsoły. O przebiegu prac Fazy

IIA oraz korzyściach, jakie dał Ujsołom Projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” rozmawiamy z wójtem Tadeuszem Piętką.

Na początku realizacji Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” powiedział Pan, że inwestycja wykonywana w jego ramach jest najmniej przyjazna dla mieszkańców. Miał Pan na myśli to, że Żywiecczyzna stała się jednym wielkim placem budowy. Jak z perspektywy czasu ocenia Pan Projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie”?

Nie ukrywam, że byliśmy pełni obaw. 10 lat temu, kiedy to wszystko się zaczynało, określaliśmy to mianem „ściekowej rewolucji”. Pierwsze koparki wjechały do Ujsół i narobiły sporo bałaganu, oczywiście jak to jest przy kopaniu. Pod topór najpierw poszły Ujsoły i Złatna. 40 kilometrów sieci kanalizacyjnej, zupełnie nowej, trzeba było wybudować na trudnym terenie górskim, gdzie niejednokrotnie również między mieszkańcami trwały spory o miedzę. Stąd nasze obawy na samym początku realizacji Projektu. Pamiętajmy, że zanim mieszkańcy docenią fakt wybudowania kanalizacji, zanim będą z tego zadowoleni, to nieuchronnie muszą przejść etap kopania, etap burzenia, ten etap kiedy czujemy się wszyscy niekomfortowo, bo gdzieś tu zalega ziemia, gdzieś trzeba zniszczyć kostkę brukową, przekopać, przenieść ogrodzenie i tak dalej i tak dalej. Więc tu byliśmy pełni obaw, bo to zależało od koordynacji z firmą, która jest wykonawcą. Nie wiedzieliśmy jakie to będą firmy, czy będzie z nimi dobry kontakt i oczywiście dobry kontakt z mieszkańcami. Co do tego, że mentalnie do tej inwestycji byli przygotowani to nie było żadnej wątpliwości, natomiast obawy wynikały z tego jak będzie wyglądała realizacja prac.



Ścieżka dydaktyczna w Ujsołach



Osada Pasterska w Sobkówce



UPTAIR Ujsoły

Czy te obawy okazały się być uzasadnionymi? Czy rzeczywiście zrealizował się ten czarny scenariusz i ludzie, mieszkańcy mieli do Was pretensje, że Ujsoty to jeden wielki plac budowy?

Na początku bywało różnie. Trzeba było mediować, trzeba było rozmawiać, trzeba było perswadować. To jest nasza rola i nasza funkcja. Myślę, że wywiązaliśmy się z tego bardzo dobrze. Dzisiaj, kiedy ta ściekowa rewolucja zmierza już powoli do finału, to oceniamy ją bardzo pozytywnie, bo zwykle to rewolucje robią bałagan, później trudno to posprzątać. Ta rewolucja, o której mowa akurat pozostawiła po sobie bardzo dobry i pozytywny krajobraz, ponieważ mamy ponad 70 km sieci kanalizacyjnej. Tego wprawdzie nie widać, bo jest ona poprowadzona w ziemi. Widać natomiast nowe nawierzchnie drogowe, widać to, że krajobraz tak został uporządkowany, że w niczym nie przypomina tego z początku prac, kiedy stanowił jeden wielki front budowy. Z perspektywy tych 10 lat, kiedy stawiamy taką mocną, zieloną kropkę nad i, teraz tym ostatnim kontraktem, ponieważ realizujemy go w Soblówce, on jest praktycznie na ukończeniu. Jeszcze tam gdzieś krzątają się koparki, jeszcze gdzieś tam plantują ziemię, jeszcze gdzieś tam podłączane są ostatnie budynki, ale właściwie tym kontraktem 14C, w Soblówce stawiamy tą zieloną kropkę nad i. Ujsoty są skana-

lizowane w 100%, w tych oczywiście miejscach, w których mogą być skanalizowane. Ten kto zna Ujsoty, a jest tych ludzi mnóstwo, to wiedzą, że są osady historyczne rozsiane po górach, po kilka domów, gdzie nie sposób jest rozciągnąć sieć kanalizacyjną, nie sposób jest wybudować sieć kanalizacyjną ze względów ekonomicznych, również bardzo często ze względów technicznych. Tam gdzie ta sieć była możliwa do wykonania, technicznie, finansowo to tam ją zrobiliśmy praktycznie w 100%. Możemy to wszem i wobec ogłosić.

Czyli osiągnęliście ten efekt ekologiczny dla którego zdecydowaliście się zbudować tą kanalizację?

Tak, Ujsoty są gminą turystyczną. Do nas bardzo chętnie przyjeżdżają tłumy turystów, którzy wypoczywają. Później mają jakieś stałe plany związane z tym, żeby wybudować w Ujsotach dom. W gminie, która nie będzie skanalizowana, w gminie w której nie wiadomo jak gospodarka ściekowa jest rozwiązana, w gminie w której gdzieś tam sący się strużka ścieków a to do potoku, a to do rzeki to nie za bardzo chciałoby się ani wypoczywać, a tym bardziej mieszkać.



Geo-Park Glinka



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Rzeki wrócą do pierwotnego stanu. Rusza nowy program

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zainicjowało program renaturyzacji rzek, czyli przywracania ich do pierwotnego stanu. To duża szansa również dla wód na Żywiecczyźnie, których stan znacząco poprawia się już od wielu lat dzięki Projektowi „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie”.

Powrót do natury

Renaturyzacja to przywracanie rzekom naturalnego stanu. Program zakładający realizację tej idei opracowały Wody Polskie. Obejmuje on poprawę retencji korytowej, dolinowej, normalizację stosunków wodnych w zlewni, renaturyzację mokradel i torfowisk, przywracanie ciągłości i różnorodności hydromorfologicznej cieków i jezior. W efekcie poprawi się odporność ekosystemu oraz ciągłość i efektywność dostarczanych przez niego „usług”, zmniejszy się również ryzyko powodziowe a także skutki suszy. Celem programu jest również poprawa drożności cieków, głównie pod kątem dostępu dla ryb. Chodzi o zapewnienie im odpowiednich warunków funkcjonowania, by ryby dwuśrodowiskowe np. troć, mogły się dostać na tarło. Zabieg ten ma być przeprowadzony w taki sposób, by zapewnić różnym gatunkom odpowiednie miejsce bytowania i swobodnego przemieszczania się, zgodnego z ich cyklem życiowym. Ryby podczas tarła na swojej drodze spotykają różne przeszkody, najczęściej w postaci jazów i zapór. Przekłada się to na ich liczebność, skład gatunkowy, strukturę wiekową. Projekt ma na celu odnalezienie miejsc, gdzie nie ma drożności i zaproponowanie działań naprawczych. Rozwiązaniem mają być np. przepławki dla ryb, umożliwiające im wędrówkę w górę lub dół rzeki. Niewykluczone jest również rozbieranie niespełniających już swoich funkcji budowli piętrzących.

Ważnym aspektem jest i to, że znacząco zmniejszą się koszty prowadzenia prac utrzymaniowych oraz zwiększą się szanse na powstanie miejsc atrakcyjnych turystycznie. Wody Polskie zakładają, że dokument będący podstawą do realizacji programu będzie wyznaczał obszary wymagające odpowiednich działań oraz metody naprawcze. Rzeki mają odzyskać naturalny charakter przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego korzystania z nich.

Stan rzek ma być dobry

Raport Europejskiej Agencji Środowiska z 2018 roku pokazuje, że zdecydowana większość wód powierzchniowych w Europie wykazuje stan poniżej dobrego. Tymczasem priorytetem Ramowej Dyrektywy Wodnej jest to, by stan ten był co najmniej dobry. Wiele wód w Europie, a zaliczają się do nich również wody na Żywiecczyźnie, wykazuje wymagany stan, jednak działania na rzecz dalszej poprawy są konieczne,

ponieważ Ramowa Dyrektywa Wodna wprowadza obowiązek poprawy stanu ekologicznego do 2027 roku. Przywrócenie rzekom naturalnych walorów przyczyni się do większej różnorodności morfologicznej i biologicznej, co przełoży się na większą odporność cieków a to z kolei umożliwi m.in. szybsze samooczyszczanie i w efekcie również poprawę stanu np. jezior.

Zmiana sposobu myślenia ale nie rezygnacja z działań

Program renaturyzacji polskich rzek to również pewnego rodzaju zmiana myślenia. Dotychczas dążono do tego, by rzeki były maksymalnie wykorzystane, dlatego pogłębiano koryta i w wielu przypadkach mocno ingerowano w ich strukturę, zamiast skupić się nad poprawą stanu ekologicznego wód. Niestety przełożyło się to na pogłębiający się problem suszy i powodzi, które w dużej mierze są efektem zmian dokonanych ręką ludzką w zlewniach.

Jednocześnie program renaturyzacji rzek nie oznacza rezygnacji z żeglugi czy budowy elektrowni wodnych, wyznaczania kąpielisk itp. Działania mają przyczynić się do tego, by wspomniane inwestycje były przyjazne dla środowiska. Jednocześnie Wody Polskie zapewniają, że zachowana zostanie równowaga pomiędzy potrzebami człowieka i potrzebami środowiska.

Dopełnienie działań

Program renaturyzacji rzek jest dopełnieniem dotychczasowych działań prowadzonych przez Wody Polskie i uzupełnia takie programy jak np. plan zarządzania ryzykiem powodziowym, plan przeciwdziałania skutkom suszy. Poszczególne programy ukierunkowane są na konkretne cele, finalnie zaś tworzą merytoryczną całość i znajdują swoje odzwierciedlenie w planach gospodarowania wodami. Plan renaturyzacji znajdzie zastosowanie w części planów dotyczących działań środowiskowych.

W pracach nad programem uczestniczą przedstawiciele ministerstw, Wód Polskich, parków narodowych i krajobrazowych, nadleśnictw, regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, instytutów naukowo-badawczych, uczelni, firm projektowych a także organizacji pozarządowych. Finał prac zapowiadany jest na I kwartał tego roku a w jego ramach przygotowany będzie również poradnik dobrych praktyk.



Grozi nam brak wody. Konieczne są natychmiastowe działania

Najnowsze badania dowodzą, że w najbliższej przyszłości coraz częściej będzie dochodziło do naprzemiennego występowania skrajnie ekstremalnych zjawisk pogodowych, tj. intensywnych opadów prowadzących do lokalnych podtopień oraz susz. Wiele czynników składa się na to, że Polsce grozi deficyt wody, dlatego powinniśmy zacząć mądrze z niej korzystać.

Zmiany klimatu powodują suszę

Na dostępność zasobów wody oraz jej jakość w istotny sposób wpływają zmiany klimatu. Pamiętać należy również, że zasoby wodne są jednymi z najbardziej wrażliwych właśnie na ten czynnik.

W ostatnich latach w naszym kraju zauważalne stały się problemy wynikające z ograniczenia dostępności wody. W wielu częściach Polski mieszkańcy mają trudności z niedoborem wód opadowych lub odczuwają utrudnienia związane z zasilaniem ujęć wód, bądź przeszkodę w postaci niskiej jakości wody. Niestety przekłada się to również na kłopoty w rolnictwie np. mniejsze plony oraz turystyce, bowiem wysokie temperatury wody w akwenach prowadzą do wzmożonego zakwitania sinic, uniemożliwiających kąpiele i odpoczynek nad wodą.

Wody jest mało

Polska na tle krajów Unii Europejskiej ma jedno z najniższych zasobów wodnych – wynoszą one około 60 mld m³, przy czym średnia europejska to około 74,8 mld m³. Ponadto wody w naszym kraju cechuje duża zmienność, zauważalna m.in. podczas badań poziomu rzek. Wiele innych czynników składa się na to, że Polska jest krajem zagrożonym deficytem wody.

Intensywne opady i susze

Coraz częściej w Polsce dochodzi do naprzemiennego występowania skrajnie ekstremalnych zjawisk pogodowych – intensywnych opadów powodujących lokalne podtopienia oraz susz. Do tych ostatnich przyczynia się również to, że pokrywa śnieżna zalega bardzo krótko, przykładem tegoroczna zima, która była niemal beśnieżna. Czynniki te powodują obniżenie wilgotności gleby, zmniejszenie dostępnych zasobów wodnych. Wpłynie to w niedalekiej przyszłości na zmniejszenie plonów w rolnictwie, wzrost zapotrzebowania na wodę związany ze sztucznym nawadnianiem pól oraz spowoduje liczne zagrożenia – m.in. pożary naturalnych lasów.

Jak zaradzić problemowi?

Podstawowym dokumentem w Unii Europejskiej określającym realizację kompleksowej polityki w zakresie zasobów wodnych jest tzw. Ramowa Dyrektywa Wodna i Dyrektywa Powodziowa. W Polsce zasady prowadzenia gospodarki wodnej określa ustawa Prawo wodne. Obecnie PGW Wody Polskie pracuje nad „Planem przeciwdziałania skutkom suszy” – prowadzone są konsultacje społeczne związane z projektem. Istotne jest również to abyśmy sami rozsądnie używali wody i ograniczali jej zużycie, m.in. wykorzystując tzw. deszczówkę. Warto również w codziennym życiu wprowadzić dobre nawyki, które zmniejszą globalne ocieplenie i pomogą w ochronie środowiska naturalnego.



Żądasz ekologii? Zacznij od siebie!

Wszyscy chcemy być proekologiczni. Pragniemy pić krystalicznie czystą wodę, oddychać świeżym powietrzem, nie widzieć rozrzuconych wokół śmieci. Jednak mało kto z nas zdaje sobie sprawę z faktu, że to, iż wody są zanieczyszczone, co roku zmagamy się ze smogiem i powstają góry śmieci – to zasługa nikogo innego – tylko nas samych. Dlatego może warto zmienić swoje codzienne nawyki i choć w małym stopniu przyczynić się do poprawy jakości środowiska. Czy to trudne? Wcale nie! Proponujemy Wam kilka prostych inspiracji, które nie będą wymagały od Was wielkiego wysiłku, a jednocześnie poprawią jakość środowiska.

1. **Segreguj śmieci** – posegregowane odpady to często cenne surowce wtórne, które można ponownie wykorzystać. A nawet jeśli nie da się ich ponownie wykorzystać na wysypisku śmieci trafią do właściwej frakcji, a pracownik gospodarki komunalnej będzie miał mniej ciężkiej pracy.

2. **Zużyte baterie umieszczaj w specjalnie oznaczonych do tego celu pojemnikach.** Porzucone lub zmieszane z innymi odpadami są bardzo niebezpiecznym odpadem, poważnie zagrażającym środowisku naturalnemu.

3. **Stosuj energooszczędne ogrzewanie, oświetlenie, urządzenia domowe** – producenci urządzeń mają obowiązek informować konsumenta o klasie energetycznej danego produktu. Dzięki temu już na etapie kupna możesz zdecydować czy kupujesz produkt energooszczędny, czy taki który będzie nie tylko negatywnie wpływał na środowisko, ale również przyczyni się do wzrostu Twoich rachunków.

4. Jeśli możesz, **użyj do pracy roweru zamiast samochodu** – to na pewno poprawi Twoją kondycję i zdrowie, a dla środowiska to kolejna rura wydechowa mniej, a więc mniej zanieczyszczeń szkodliwymi substancjami ropopochodnymi. Jeżeli jednak nie lubisz jeździć na rowerze, skorzystaj z komunikacji zbiorowej. Jeden autobus to kilkadziesiąt mniej samochodów, a więc o wiele mniej zanieczyszczeń.

5. **Nie marnuj papieru** – by powstał potrzebna jest wycinka drzew. A drzewa jak wiadomo pochłaniają dwutlenek węgla oraz dają tlen. To właśnie dzięki nim lepiej nam się oddycha, a dodatkowo niwelowany jest smog.

6. **Jeśli nie korzystasz już ze swoich np. książek, ubrań – zamiast je wyrzucić oddaj komuś, komu mogą się przydać.** Możesz je oddać bezpłatnie lub po prostu sprzedać na którymś z portali aukcyjnych. Z pewnością znajdzie się ktoś kto da tym rzeczom drugie życie.

7. **Nie kupuj lub chociaż ogranicz zakup napojów w plastikowych butelkach.** Podobno butelka plastikowa rozkłada się 400 lat, ale tak naprawdę nikt nie wie ile lat ona się rozkłada, bo jeszcze nikt nie przeżył 400 lat. Równie dobrze może rozkładać się o wiele dłużej. To jedynie hipotezy naukowców. Wiemy na pewno, że żadna z plastikowych butelek przez kilkanaście lat od ich wyprodukowania, nawet nie drgnęła jeśli chodzi o rozkład.

8. **Kupuj artykuły w szkłe, a nie w puszkach.** Produkcja szkła jest tańsza i może być ono powtórnie wykorzystane. Poza tym w naszej ocenie napoje ze szklanych butelek po prostu smakują lepiej.

9. **Na zakupy zabieraj własną siatkę z materiału, nie kupuj foliowej w sklepie.** Po pierwsze to bardzo fajny nawyk, po drugie oszczędność w kieszeni. Złotówkę wydaną na zakup foliowej „reklamówki” wrzucić do skarbonki, a może uda się uzbierać kwotę za którą kupisz coś o czym marzysz.

10. **Oszczędzaj wodę** – kontroluj szczelność kranów, oszczędzaj wodę podczas mycia zębów, kąpieli czy zmywania naczyń. Zaoszczędzisz pieniądze oraz niepotrzebne nerwy, gdy pod ręką nie będziesz mieć telefonu do dobrego hydraulika, a wystąpi awaria, z którą trudno będzie sobie samemu poradzić..

